

USA chcą rozmieścić w Australii bombowce i drony

16 maja 2015

David Shear, asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa regionu Azji i Pacyfiku zeznając przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu USA powiedział, że Pentagon planuje umieścić w Australii pododdział bombowców strategicznych i dronów, pisze „Foreign Policy”.

Naddźwiękowy bombowiec Lancer i ciężkie drony Global Hawk uzupełnią wyposażenie australijskich sił zbrojnych. Stany Zjednoczone zamierzają wzmocnić swoją obecność wojskową w regionie, jako przeciwwaga dla rosnących wpływów Chin. Od 2013 roku pomysł umieszczenia w Australii samolotu B-1B wdrażał generał Robert Carlyle, ówczesny dowódca Sił Powietrznych USA na Pacyfiku.

Naziemne oddziały USA stacjonowały w Australii już w 2012 roku, a teraz ich liczba stopniowo wzrasta. W 2014 roku została podpisana umowa między Waszyngtonem, a Canberrą o współpracy wojskowej, która będzie obowiązywać 25 lat. Bombowiec B-1B został opracowany w 1970 roku i pierwotnie był przeznaczony do wykonywania zadań odstraszania nuklearnego rakietami AGM-69 SRAM z głowicami jądrowymi.

Australii nic na ten temat nie wiadomo.

Australijski premier Tony Abbott złożył oświadczenie, że zeznanie Sheara to „przejęzyczenie”, zaś chcący zachować anonimowość wysoki urzędnik państwowy powiedział agencji Fairfax Media, iż było ono nie tylko błędne, ale też nielogiczne. „Nie bawię się w semantykę. Macie moją absolutną gwarancję, że po prostu nie było żadnych, formalnych czy nieformalnych, dyskusji z Amerykanami na temat cholernych B-1 czy samolotów zwiadowczych. Umieszczenie ich w Australii nie wchodzi w rachubę. Ten facet rozstał się z rozumem” – pisał

się rozmówca Fairfaxa.

Emocje, które aroganckie zapowiedzi USA wywołują w Australii, są w pełni naturalne. Amerykańska aktywność militarna na południowym Pacyfiku jest wymierzona przeciw ekspansji Chin, a z którymi Australia, w odróżnieniu od USA, utrzymuje znakomite stosunki. Rzeczniczka chińskiego ministra spraw zagranicznych oświadczyła zaś w tym tygodniu, że chiński rząd jest „głęboko zaniepokojony” amerykańskimi planami co do Australii. „Wolność żeglugi z całą pewnością nie oznacza że obce samoloty i okręty wojenne mogą wedle uznania naruszać przestrzeń powietrzną i wody lądowe innych państw” – powiedziała Hua Chunying.

W odpowiedzi na stanowczą reakcję premiera Australii, rzecznik ambasadora USA potwierdził, że Stany nie mają zamiaru umieszczać bombowców i samolotów zwiadowczych w Australii, a Shear „przejęzyczył się” w swoim zeznaniu przed komisją senacką.

Autorstwo: tallinn (1-3), AWŁ (4-7)

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl, Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net